

OPERA *café*



OPERA ŚLĄSKA
W BYTOMIU



Napój nie utracił swego czarunku dla współczesnego widza
Rozmowa z Karoliną Sofulak – reżyserką „Napoju miłosnego” _ str. 4-5

Kiepura byłby z nich dumny!
Cztery statuetki dla artystów Opery Śląskiej _ str. 8-9

50 numerów Opera café na 10 lat
Felieton Reginy Gowarzewskiej _ str. 13

ZIMOWY CZAS ZAKŁĘTY W MUZYCE

M. Nowacka-Goik



Okres świąt Bożego Narodzenia to czas wspólnego kolędowania na całym świecie. Opera Śląska tradycyjnie zaprasza więc melomanów na wyjątkowe spotkanie – koncert „Kolędy świata”. Wydarzenie odbędzie się 26 i 28 grudnia o godz. 17 na Dużej Scenie Opery Śląskiej. Repertuar świątecznych pieśni zaprezentuje Orkiestra, Chór i Chór Dziecięcy Opery Śląskiej. Część pierwsza będzie obejmowała głównie utwory polskie, a druga – międzynarodowe. Wśród tych ostatnich nie zabraknie amerykańskich, angielskich, francuskich czy ukraińskich.

- Koncert będzie nawiązywał do tego z ubiegłego roku, aczkolwiek pojawią się oczywiście nowości i niespodzianki – zapewnia prof. Krystyna Krzyżanowska-Loboda, kierownik Chóru Opery Śląskiej. Najwięcej tych zmian zaplanowano w pierwszej części.

- Przygotowując program, chcemy przybliżyć utwory nieco zapomniane, a warte przypomnienia. Ważna jest też dla nas cała oprawa koncertu, scenografia, kostiumy, wszystkie szczegóły podkreślające ten niezwykły, świąteczny czas – mówi profesor Krzyżanowska. – Na scenie zobaczymy więc nas samych: zabieganych, zatroskanych przygotowaniami, biegających po marketach, nagle zatrzymanych przez czarodziejską moc utworów, które słyszymy tylko w tym zimowym czasie. W programie znajdują się też poza kolędami, piosenki i pieśni świąteczne, zarówno w klasycznych, jak i we współczesnych, np. jazzowych aranżacjach.

Tradycja kolędowania zdecydowanie łączy pokolenia. Na wspólne kolędowanie do Opery Śląskiej przychodzą całe rodziny. – W ubiegłym roku byłam po raz pierwszy z mężem i byłam zachwycona. Podobał mi się różnorodny repertuar, ale też cała scenografia. Teraz wybieram się już w większym, rodzinnym gronie – mówi pani Agnieszka, bytomianka.



Wybierz się z nami!

DO PRACY

DO SZKOŁY

NA WEEKEND

POTĘGA UCZUĆ W STYLU BEL CANTO

Łukasz Goik
dyrektor Opery Śląskiej



foto: Marzena Bugala-Azarko

Drodzy Melomani, przed nami ostatnie miesiące 2019 roku. Będzie to czas niezwykle intensywny, bo rozpoczęliśmy sezon szczególnie dla nas ważny, podczas którego obchodzimy jubileusz 75-lecia naszego istnienia. Przedsmak tego, co przygotowaliśmy dla Państwa, mieli Państwo okazję zobaczyć podczas Koncertu inauguracyjnego sezonu. Mamy nadzieję, że nasz repertuar umili jesienne i zimowe dni, a emocji nie zabraknie.

Pierwszy miesiąc nowego sezonu udowodnił też, że to, co dla Państwa przygotowujemy jest na najwyższym poziomie, o czym świadczą m.in. aż cztery statuetki w XIII edycji Teatralnych Nagród Muzycznych im. Jana Kiepury dla artystów związanych z naszą sceną: Michaliny Drozdowskiej, solistki naszego baletu – nagroda w kategorii „Najlepsza tancerka (klasyka)”, Martyny Kander, autorki scenografii do naszego spektaklu „Szeherazada/Medea” – nagroda w kategorii „Najlepsza scenografia”, Stanisława Kuflyka, oklaskiwanego jako solistę w realizacjach Opery Śląskiej – nagroda w kategorii „Najlepszy śpiewak operowy” oraz maestro Tadeusza Kozłowskiego, współpracującego z nami od lat – nagroda dla „Najlepszego dyrygenta” oraz Nagroda specjalna – za całokształt pracy artystycznej. Jesteśmy również zaszczytni, że to właśnie u nas Złotą Odznakę Zasłużony dla Województwa Śląskiego odebrała profesor Helena Łazarska, międzynarodowej sławy pedagog wokalny i solistka, która debiutowała 55 lat temu w zespole Opery Śląskiej. A to jeszcze nie wszystko! Nasz spektakl „Mały kominiarczyk. Zrobmy operę!” zdobył główną nagrodę w kategorii sztuki wizualne, jako najbardziej rozwojowa śląska inicjatywa dla dzieci w wieku 0-14 lat.

W listopadzie zaprosimy Państwa do spędzenia u nas pełnej atrakcji 10. Nocy Teatrów Metropolii. Podczas jednego takiego wieczoru w roku poznają Państwo teatr od kulis, zwiedzą pracownie,

zobaczą, jak powstają kostiumy, wykonają maskę teatralną, podejrzają próby śpiewaków i tancerzy, a nawet będą mieli okazję wziąć darmową lekcję śpiewu operowego. Zaprezentujemy także dwa spektakle operowe – operę „Don Desiderio” i operę dla dzieci „La serva padrona – Służąca panią” w niezwykle atrakcyjnych cenach. Pozostając w klimacie pełnym tajemnic zachęcamy także do udziału w ostatnim w tym sezonie spektaklu „Romeo i Julia” z Andrzejem Lampertem, który spędzi z melomanami wieczór andrzejkowy.

O sile fatum będzie można przekonać się oglądając dzieło Giuseppe Verdiego „Moc przeznaczenia” pod kierownictwem muzycznym Jakuba Kontza. To historia, w której profanum walczy z sacrum. W spektaklu możemy odnaleźć rozterki samego kompozytora, który próbuje zmierzyć się z tematem przeznaczenia, konfrontując go z wiarą w Boga, rolą religii, kwestią duchowych nawróceń. To jedna z najdoskonalszych partytur Verdiego.

Jesienią i zimą czekają nas dwie premiery. Pierwsza z nich to „Verbum nobile” Stanisława Moniuszki. Spektakl ma formę premiery akademickiej i jest przygotowywany w kooperacji z Akademią Muzyczną im. Karola Szymanowskiego w Katowicach.

W połowie grudnia zaprezentujemy drugą premierę obecnego sezonu – operę komiczną „Napój miłosny” Gaetano Donizettiego. Prawdziwe arcydzieło bel canta porusza niezwykle radosną muzyką, niosąc przesłanie pełne euforii: „Czego więcej mam szukać? Kocha mnie! Tak, kocha mnie, to widzę. To widzę!” („Che piu cercando i ovo? M'ama! Si, m'ama, lo vedo. Lo vedo.”) – śpiewa Nemorino w arii „Una furtiva lagrima” z II aktu, kiedy okazuje się, że czar zadziałał i zdobył serce ukochaney.

Szanowni Państwo, z okazji nadchodzących świąt Bożego Narodzenia, chciałbym życzyć wszystkim melomanom i pracownikom Opery Śląskiej, aby ten czas wypełniony był radością i spotkaniami w gronie najbliższych, a Nowy Rok 2020 obdarzył zdrowiem i powodzeniem. Tradycyjnie, mamy nadzieję, że w okresie świąt Bożego Narodzenia odwiedzą Państwo Operę Śląską, biorąc udział we wspólnym wieczorze kolędowym. Spędźmy ten czas razem.

Łukasz Goik

Opera Śląska w Bytomiu działa od 14 czerwca 1945 roku – premiery „Halki” Stanisława Moniuszki, pierwszego spektaklu operowego po wojnie.

Wydawca: Opera Śląska, ul. Moniuszki 21-23, 41-902 Bytom, www.opera-slaska.pl

Redaguje kolegium. Regina Górawczewska (redaktor prowadząca), Magdalena Nowacka-Goik, Anna Włodarczyk, Jakub Talarczyk

Kontakt: tel. 32 396 68 08, e-mail: opera@opera-slaska.pl

Zdjęcie na okładce: ARF DESIGN

Projekt i skład: ARF DESIGN - www.arf.com.pl

Śląskie.

OPERA ŚLĄSKA
W BYTOMIU

Opera Śląska w Bytomiu jest instytucją kultury
Samorządu Województwa Śląskiego

NAPÓJ NIE UTRACIŁ SWEGO CZARU DLA WSPÓŁCZESNEGO WIDZA

Z Karoliną Sofulak, reżyserką „Napoju miłosnego” w Operze Śląskiej rozmawia Regina Gowarzewska.

Jak na słuchaczy musi zadziałać współczesny miłosny napój, żeby dali się nim oszołomić?

Powinien sprawić, że na kilka godzin zapomnimy o całym świecie, będziemy się śmiać z farsowej naiwności i może uronimy jedną ukradkową łzę. Kilkanaście lat przed prapremierą „Napoju miłosnego” T. S. Coleridge pisał o „dobrowolnym zawieszeniu niewiary”: stanie, w którym akceptujemy surrealizm, zawieszamy rzeczywistość na kołku, wracamy do łatwości dzieciństwa i snów – dla przyjemności. Powinien zadziałać, jak taka mentalna lampka wina.

Czy lubi Pani włoską operę? W szczególności pytam tu o *bel canto*.

Bel canto ma złą sławę wśród reżyserów głównie z uwagi na naiwne libretta i częste powtórki, prymat muzycznej wirtuozerii nad dramatyczną konsekwencją. Cenię ten styl dokładnie za wyzwania, które stawia przed nami – zachęca do szukania prawdy emocjonalnej w dość schematycznej strukturze – prawdy, która jest o wiele łatwiejsza do zaakcentowania w dziełach późniejszych, po nadejściu weryzmu. Emocjonalna głębia objawia się w *bel canto* w wybuchach wirtuozerii wokalne, w pewnej cykliczności, we wzajemnym pożyczaniu przez postaci swoich melodii, w wokalne szermierce.

Jaką historię chce nam Pani opowiedzieć podczas premiery „Napoju miłosnego” G. Donizettiego w Operze Śląskiej w Bytomiu?

Zawsze mówię, że są opery, które wymagają wyraźnego współczesnego komentarza, swoistego nadpisania nowej historii, pewnej rewolucji dramatycznej. „Napój miłosny” Donizettiego, natomiast, to jedna z tych oper, których wewnętrzny mechanizm nie wymaga ingerencji, a raczej oprawy wolnej od stereotypów: oddechu świeżości przy jednoczesnym zachowaniu patny, której akcja wymaga. Tak właśnie podeszliśmy do „Napoju” – tworząc świat zagubiony w minionym wieku, kolorowany nostalgią, eskapizmem i seksapilem typowym dla Donizettiego.

Libretto tej opery to na pozór błaha opowiadka o miłości i naiwności. Czy może zainteresować współczesnego widza?

„Napój miłosny” to jeden z niewielu tytułów, gdzie typowe operowe zależności feudalne są odwrócone: tutaj to Adina dysponuje edukacją i zasobami, a Nemorino nie ma nic poza kapitałem personalnym i pewną dozą ekscentryczności. Co więcej – pieniądź nie jest tematem – pojawia się wątek fortuny, ale nie jest on główną przeszkodą dla kochanków – hamuje ich jedynie ich własna duma i uprzedzenie. To dosyć oryginalny

set-up w operowym świecie, aby kobieta otwarcie mówiła o swej filozofii wolnej miłości, a mężczyzna jej nie oceniał, nie zrzucił z piedestału. Myślę, że między innymi dzięki temu „Napój miłosny” nie utracił swego czaru dla współczesnego widza. Co ciekawe, historia opowiedziana w „Napoju” ma swoje korzenie jeszcze u Rousseau, co może tłumaczyć pewne rozluźnienie obyczajów w niej obecne – powrót do sielankowości.

Woli Pani bawić czy wzruszać widzów?

Najbardziej przemawiają do mnie tragiczne opery, które można ożywić szczyptą czarnego humoru, ironii intertekstualnej. Jak u Szekspira, wieje grozą, ale gdzieś na boku kilku grabarzy ucina sobie żarty. Problem z operami komicznymi jest taki, że większość już nas nie śmieszy, poczucie humoru się zmienia z dekady na dekadę. Rzadko zdarza się taki „Napój miłosny”, który sam w sobie jest zgrabną miłosną farsą, odpowiednikiem dzisiejszej komedii romantycznej. Takie wczesno-dziełnatostowieczne „Notting Hill”. Podobny skarb to Gianni Schicchi, dziełnatostowieczne „Cztery wesela i pogrzeb”.

Współpracuje Pani z wieloma teatrami operowymi w kraju i za granicą. Skąd wzięło się Pani zainteresowanie tym gatunkiem?

Jako dziecko bardzo chciałam być dyrygentem, potem w szkole muzycznej zainteresowałam się operą jako widowiskiem i postanowiłam zająć się reżyserią spektakli muzycznych – zawsze oddziaływały na mnie o wiele mocniej, niż teatr dramatyczny. Do opery przyciągnęła mnie też jej transnarodowość – ten gatunek to zlepek tak różnych muzycznych ekspresji, w wielu obszarów, w wielu językach. Szybko zauważyłam, że środowisko operowe to kulturalni nomadzi, wieczni wędrowcy. Wiedziałam, że będzie to często niewdzięczny zawód, ale nigdy nudny – ciągła zmiana krajobrazu, każdy teatr to nowy mikrokosmos.

Słowo wyśpiewane – to ograniczenie czy atut w kontakcie z widzami?

Nie widzę w słowie śpiewanym ograniczenia – podlega interpretacji tak jak i słowo pisane. Bardzo często zapomina się, że libretto to nie instrukcje, to nie zamknięte ramy przekazu danego dzieła – libretto to w większości poezja lub wiersz biały, niosą przekaz metaforyczny pod tym dosłownym. Co więcej, w operze muzyka ujawnia nowe znaczenia z pozoru niewinnych słów lub fraz – którym z kolei śpiewak nadaje swój odcień interpretacyjny, a reżyser oplata to wszystko swoją wizją. Tym samym słowo jest tylko jednym z elementów całego wydzwieku dzieła operowego, a słowo wyśpiewane, akompaniowane daje reżyserowi bogactwo nowych możliwych znaczeń, które da się wydobyć i zasugerować.

Czy ma Pani jakieś swoje ulubione opery?

Długo by wymieniać, bo mi się szybko faworyci zmieniają, w zależności od humoru. Szeroko pojęty repertuar słowiański, zwłaszcza Janáček, Dvořák i Czajkowski. Wczesna muzyka – Monteverdi, Rameau, Händel – ten ostatni zwłaszcza na motywach z Ariosta. Mam takie dni, że lubię zatonać w Wagnerze – w „Śpiewakach norymberskich” – czy „Lohengrinie”. Ze współczesnych dzieł zachwycałam się „Written on Skin” George’a Benjamina.

Powróćmy jednak do „Napoju miłosnego”. Co by Pani zrobiła, gdyby dzisiaj, współcześnie ktoś zaproponował Pani zakup butelki napoju miłosnego?

Myślę, że zareagowałabym jak Adina. Chyba, że to eliksir marki „Dulcamara”, czyli dobre Bordeaux.



Karolina Sofulak

Absolwentka Studiów Filologiczno-Kulturoznawczych Europy Zachodniej na Uniwersytecie Warszawskim oraz międzywydziałowego kierunku reżyserii opery i teatru muzycznego na PWST im. Ludwika Solskiego i Akademii Muzycznej w Krakowie. Jako asystentka reżysera współpracowała z Mariuszem Trelińskim, Davidem Aldenem, Christopherem Aldenem, Keithem Warnerem, Phyllidą Lloyd oraz Krzysztofem Warlikowskim. Jako współpracowniczka reżysera i reżyserka wznowień brała udział w produkcjach następujących teatrów: Teatr Wielki – Opera Narodowa w Warszawie, Opera North, Cantiere Internazionale di Montepulciano, Badisches Staatstheater Karlsruhe, Grange Park Opera, Oper Chemnitz, Teatro Regio di Torino, Opéra National de Bordeaux, Opéra de Dijon, Oper Wuppertal, English National Opera oraz Royal Opera House Covent Garden. Reżyse-

rowała dla Brighton Early Music Festival („Pygmalion” Rameau) i dla London Festival of Baroque Music („Combattimento di Tancredi e Clorinda” Monteverdiego). W 2016 została finalistką konkursu na stypendium Independent Opera, a rok później przygotowała „Rycerskość wieśniacza” Mascagniego dla Opera North jako część entuzjastycznie przyjętego sezonu jednoaktówek „Little Greats”. W 2018 roku zdobyła pierwszą nagrodę w międzynarodowym konkursie reżyserskim European Opera Directing Prize, a jej zwycięska inscenizacja „Manon Lescaut” Pucciniego została zaprezentowana na scenie Opera Holland Park w Londynie w czerwcu 2019. W Polsce wyreżyserowała „La traviata” Verdiego dla Opery Bałtyckiej w Gdańsku (2012) i „Fausta” Gounoda dla Teatru Wielkiego w Poznaniu (2019).

**ZAWSZE
NA PROWADZENIU.**
NOWE BMW SERII 3.

Dealer BMW Gazda Group Gliwice
ul. Pszczyńska 322, Gliwice, tel.: +48 32 700 10 00, www.bmw-gazda.pl

BMW 330i: zużycie paliwa w cyklu mieszanym: 6,6–7,5 l/100 km. Emisja CO₂: 149–170 g/km. Wskazane dane dotyczące zużycia paliwa i emisji CO₂ zostały ustalone na podstawie nowej procedury WLTP. Szczegóły na www.bmw.pl

KUPIĆ ALBO NIE KUPIĆ OTO JEST PYTANIE

We współczesnym świecie roi się od takich postaci jak Dulcamara z opery „Napój miłosny”, wędrownych sprzedawców, lub takich kryjących się za stronami internetowymi, którzy usiłują nam sprzedać na przykład samobieżny mikser, piramidę z magiczną siłą na odchudzanie, czy cudowny płyn na wszystko, od krost, przez bóle brzucha aż po potencję. Zapytaliśmy więc solistów, którzy wystąpią w grudniowej premierze „Napoju miłosnego” Gaetano Donizettiego, jak zareagowaliby, gdyby ktoś zaproponowałby im zakup butelki właśnie takiego specyfiku, podobnie jak Dulcamara proponował go bohaterom opery.

”

- Gdyby ktoś zaproponował mi napój miłosny, kupiłabym bez wahania i w ramach żartu dołapałabym go wszystkim tym, którzy za sobą nie przepadają – roześmiała się Adriana Ferfecka.

”

Adam Sobierajski też by go kupił, ale pod jednym warunkiem: Gdybym ponownie miał się ubiegać o względy mojej żony, to wykupiłbym cały asortyment napoju miłosnego na świecie. Na szczęście nie muszę już tego robić. Jestem szczęśliwie od lat zakochanym mężem Violi oraz ojcem Amelki i nowo narodzonego (dodajmy: 1 października, w Międzynarodowym Dniu Muzyki) Filipka.

”

Nad sensem zakupu zastanowiła się Gabriela Gołaszewska i raczej wygląda na to, że jej Dulcamara niczego by nie sprzedał. - Gdyby ktoś zaproponował mi zakup napoju miłosnego, to pewnie bym go nie kupiła. Posiadanie wielu adoratorów jest miłe, ale wydaje mi się że nie potrzebuję do tego wspomagaczy – tłumaczy. - Myślę że wystarczy być sobą, i naturalność to najlepszy magnes. Wydaje mi się, że prawdziwej miłości nie da się kupić, nawet pod postacią magicznego eliksiru który miałby sprawić, że ktoś się na chwilę zauroczy.

”

Zapytany o zakup Andrzej Lampert, roześmiał się i powiedział, że najpierw zapytałby sprzedawcy, gdzie był, jak taki napój był kiedyś potrzebny. - Dziś już nie kupiłbym rzekomego „napoju” z dwóch powodów – tłumaczy. - Po pierwsze jestem podejrzliwy i miałbym kłopot z zaufaniem sprzedawcy, a po drugie, nie szukam, ponieważ znalazłem sens życia - wspaniałą żonę, cudowne dzieci i żaden napój mi nie w głowie. A poza tym, myślę, że taki „napój” szybko wyparuje.

Jak z problemem miłosnego eliksiru poradzą sobie bohaterowie opery Gaetano Donizettiego, dowiemy się podczas premierowego spektaklu 14 grudnia. Reżyseria – Karolina Sofulak, scenografia - Katarzyna Borkowska, kostiumy – Ilona Binarsch, kierownictwo muzyczne - Franck Chastrusse Colombier. Zapraszamy serdecznie.

Regina Gowarzewska

Romantyczne andrzejki w listopadzie, a w grudniu „posmakujemy” miłosnego eliksiru. Jesień i zima z Andrzejem Lampertem w Operze Śląskiej.

Magdalena Nowacka-Goik

Andrzej Lampert, słynny tenor rodem z Chorzowa, uwielbiany przez melomanów, w tym sezonie ponownie zachwycił swoim głosem na deskach Opery Śląskiej w Bytomiu. I to pokazując różne oblicza. 30 listopada, po raz ostatni na bytomskiej scenie przed dłuższą przerwą, publiczność będzie miała okazję zobaczyć artystę jako romantycznego amanta w operze „Romeo i Julia” Charlesa Gounoda. Tragiczna miłość kochanków z Werony od wieków stanowi natchnienie dla wielu artystów, w tym również twórców oper i baletów. Wersja reżyserska Michała Znanieckiego, od początku premiery w 2017 roku, nieodmiennie zachwyca publiczność. Spektakl został również doceniony przez krytyków, którzy nagrodzili

go aż trzema Złotymi Maskami: dla spektaklu, za scenografią Luigi Scoglio i właśnie dla Andrzeja Lamperta za rolę Romea. Prezentacja tej opery ostatniego dnia listopada będzie miała wyjątkowy charakter – ponownie na tej scenie zostanie ona wystawiona nie wcześniej niż za rok. Dodatkowo, ponieważ termin spektaklu wypada w imieniny Andrzeja i związane z tym tradycje wieczoru andrzejkowego, pełnego magii i wróżb, na widzów czekają specjalne niespodzianki. Melomanów czeka rozstanie z tą operą i rolą Romea, ale nie z Andrzejem Lampertem, którego zobaczymy w zupełnie innej kreacji - Nemorina w operze komicznej „Napój miłosny” Gaetano Donizettiego.



fot. K. Bieliński

MNG: Ta rola nie jest panu obca, bo śpiewał ją pan choćby w Krakowie. Jest ona jednak zupełnie inna niż tragiczny Romeo, czy targany rozterkami Alfred z „Traviaty”...

Będzie radośniej w przekazie, żywiotowo w muzyce, ale czy to oznacza, iż wykonanie nie stawia tu poprzeczek do pokonania?

Andrzej Lampert: *Dosyć melancholii (uśmiech).* „Nacierpięciem” się dość w ostatnich produkcjach. Bardzo się cieszę, że będę mógł zaprezentować zupełnie innego siebie. To opera komiczna ze znakomitym librettem, z niezwykle porywającą i atrakcyjną muzyką. Widzowie Opery Śląskiej mieli już okazję „posmakować” nieco „Napoju” podczas wrześniowego Koncertu inauguracyjnego i mam nadzieję, że nabrali apetytu na większą dawkę (uśmiech).

Oczywiście, opera bel canto dla śpiewaka to wyzwanie. Wspomnę tutaj tylko o legato, czyli rodzaju artykulacji, który wymaga od muzyka płynnego łączenia dźwięków, „przelewania” ich jeden w drugi, co całościowo ma stworzyć jedną piękną frazę. Sporo takich fragmentów w „Napoju”, na przykład słynna tenorowa aria „Una furtiva lagrima”. Poza muzyką, oczywiście reżyseria Karoliny Sofulak, która przygotowała dla nas sporo zadań aktorskich. Mam nadzieję, że efekt będzie piorunujący, a Państwo będziecie dobrze się z nami bawić.



SEZON NA NAGRODY

Magdalena Nowacka-Goik

Opera Śląska i jej artyści są wyjątkowo doceniani w całym kraju – regularnie otrzymują nagrody, dzięki którym mają pewność, że działania zyskują uznanie w świecie kultury.

Podczas Koncertu inauguracyjnego 75. Sezon Opery Śląskiej, Złotą Odznakę Zasłużony dla Województwa Śląskiego otrzymała profesor Helena Łazarska. Wspierała pedagog i solistka, debiutowała jako śpiewaczka 55 lat temu w zespole Opery Śląskiej w spektaklu „Cyrano de Bergerac” Romualda Twardowskiego. Na deskach bytomskiego teatru występowała w latach 1964-1972. Wśród wykonywanego repertuaru szczególne sukcesy odnosiła w operach Mozarta. Od początku swojej kariery, mocno związana ze Śląskiem i śląskimi artystami. To u niej kształciły się takie sławy operowe jak Ewa Biegas, Andrzej Dobber czy Andrzej Lampert. Odznaczenie honorowe „Zasłużony dla Kultury Polskiej” Brązowa Gloria Artis przyznane zostało natomiast Łukaszowi Goikowi, dyrektorowi Opery Śląskiej - za wkład w życie kulturalne lokalnej społeczności i regionu, a w szczególności zaangażowanie w życie kulturalne Bytomia.

Doceniona została także produkcja dla najmłodszych. Statuetkę w konkursie Słoneczniki 2019, jako najbardziej rozwojowa śląska inicjatywa dla dzieci w wieku 0-14 lat w kategorii sztuki wizualne zdobył spektakl „Mały kominiarczyk. Zróbmy operę!” Benjamina Brittena. Konkurs jest organizowany przez portal CzasDzieci.pl. Kierownikiem muzycznym spektaklu „Mały kominiarczyk” jest Grzegorz Brajner, reżyserem - Zofia Dowjat, a autorką scenografii i kostiumów - Dagmara Walkowicz-Goleśny.

Michalina Drozdowska, Martyna Kander, Stanisław Kuflyuk i Tadeusz Kozłowski to z kolei tegoroczni laureaci XIII Teatralnych Nagród Muzycznych im. Jana Kiepury. Wszyscy są związani z Operą Śląską. Nagrody odebrali 30 września, podczas gali, która odbyła się na Zamku Królewskim w Warszawie.



W kategorii Najlepsza tancerka (klasyka) zwyciężyła **Michalina Drozdowska**, solistka baletu Opery Śląskiej. Absolwentka bytomskiej baletówki, zaraz po ukończeniu szkoły została zaangażowana do zespołu baletu Opery Śląskiej. Zadebiutowała na deskach teatru partią Klary w „Dziadku do orzechów” Piotra Czajkowskiego w reżyserii i choreografii Henryka Konwińskiego. Tancerka występuje w partiach baletowych oper i operetek prezentowanych na bytomskiej scenie. Kreuje również rolę główną – Kitri – w balecie „Don Kichot” Ludwiga A. Minkusa w reżyserii Henryka Konwińskiego, który miał premierę w kwietniu tego roku, a także podwójną, główną rolę w spektaklu „Szeherazada/Medeia” Nikołaja Rimskiego-Korsakowa i Samuela Barbera pod kierownictwem muzycznym Macieja Tomaszewicza i w reżyserii oraz choreografii Roberta Bondary (2018 r.)

Nagrodę za najlepszą scenografię, właśnie do „Szeherazady/Medei”, odebrała **Martyna Kander**. Absolwentka Wydziału Scenografii warszawskiej ASP oraz Accademia di Belle Art w Wenecji, laureatka wielu prestiżowych nagród w dziedzinie scenografii. Realizuje spektakle na scenach teatrów operowych i dramatycznych.



Fot. Kinga Karpati & Daniel Zarewicz



W kategorii Najlepszy śpiewak operowy, nagrodę odebrał **Stanisław Kuflyuk**, stale współpracujący z Operą Śląską, który na jej deskach śpiewa m.in. partie Giorgio Germonta w „Traviacie” Giuseppe Verdiego w reż. Michała Znanieckiego. Oklaskiwany jest również jako tytułowy „Don Desiderio” Józefa Michała Ksawerego Poniatowskiego pod kierownictwem muzycznym Jakuba Kontza i w reżyserii Eweliny Pietrowiak. Laureat wielu nagród, m.in. Grand Prix na Konkursie Wokalistyki „Sztuka XXI wieku” w Lempala w Finlandii (2006), III Nagrody w Międzynarodowym Konkursie Sztuki Wokalnej im. Ady Sari w Nowym Sączu (2011), I nagrody w Międzynarodowym Konkursie Wokalistyki Operowej im. Adama Didura (2012).

Nominowany przez nasz teatr maestro **Tadeusz Kozłowski**, stale współpracujący z Operą Śląską, został doceniony za całokształt pracy artystycznej. Pod jego kierownictwem muzycznym można było podziwiać wiele spektakli operowych prezentowanych również na deskach Opery Śląskiej, jak np. „Aida” i „Nabucco” Giuseppe Verdiego, „Tosca” Giacomo Pucciniego, „Halka” i „Straszny dwór” Stanisława Moniuszki oraz wiele innych. W tym roku maestro dyrygował również podczas IV Międzynarodowego Konkursu Wokalistyki Operowej im. Adama Didura.



Na gali laureatom towarzyszył **Łukasz Goik**, dyrektor Opery Śląskiej, który wręczył również nagrodę za najlepsze kostiumy.



DROGA STUDENTÓW NA SCENĘ

Z prof. Ewą Biegas, dziekanem Wydziału Wokalno-Aktorskiego Akademii Muzycznej im. K. Szymanowskiego w Katowicach, rozmawia Regina Gowarzewska

Jakie znaczenie ma dla studentów współpraca uczelni z Operą Śląską?

Uważam, że artystyczna współpraca Wydziału Wokalno-Aktorskiego z taką instytucją jak teatr operowy, jest kamieniem milowym na drodze rozwoju młodych adeptów sztuki wokalne, którzy w niedalekiej przyszłości będą chcieli dołączyć do elitarnego grona zawodowych śpiewaków operowych. Bagaż osobistych doświadczeń i przeżyć jaki studenci zdobędą, jako efekty wspomnianej współpracy, jest nie do przecenienia. W ten sposób bowiem tworzymy na polu swoistych działań eksperymentalnych warunki porównywalne z tymi, w jakich w przyszłości przyjdzie im pracować jako wokaliście operowemu. Z tego powodu jestem niezmiernie wdzięczna dyrektorowi Łukaszowi Goikowi, że zdecydował się na kolejny, nowy etap współpracy, która odbywała się już od lat w różnej formie, nabierając jednak w tym roku nowej intensywności.

Czy pamięta Pani swoje pierwsze kontakty z zawodową sceną i orkiestrami?

Najpierw to była estrada. Miałam dużo szczęścia, gdyż jako studentka roku dyplomowego wystąpiłam z Narodową Orkiestrą Symfoniczną Polskiego Radia w Katowicach, jeszcze w jej starej siedzibie. Śpiewałam „Scena di Berenice” Haydna. To było dla mnie wielkie wyróżnienie, ale także bardzo istotne doświadczenie. Na zawodowej scenie operowej wystąpiłam później, podczas studiów w Wiedniu. Kreowałam wówczas postać Lady Billows w operze „Albert Herring” Benjamina Brittena.

Wróćmy do współpracy katowickiej Akademii Muzycznej i Opery Śląskiej. Studenci wychodzą więc z sal uczelnianych i stają na profesjonalnej scenie...

Żadne egzaminy nie dają takiego poczucia scenicznej tremy i więzi z publicznością, jak występ na profesjonalnej scenie. Sednem naszej pracy jest optymalny kontakt z publicznością, jej oczekiwaniami, uprzednio zdobytymi wrażeniami artystycznymi oraz emocjami, które trzeba odpowiednio rozbudzić. Jeżeli nie ma wymagających melomanów, zakochanych w sztuce i artystach odbiorców, których zaangażowana obecność oddziałuje na każdego wykonawcę, nie ma sztuki odpowiedniej interpretacji, sztuki kreowania postaci, sztuki budowania napięcia

scenicznego, sztuki opanowania siebie w kontakcie z twórcą, współwykonawcą, odbiorcą. Oczywiście, żeby mogło dojść do tak rozumianego występu, wcześniej należy przejść przez konieczny etap prób muzycznych, reżyserskich oraz długich zmagających z bardzo delikatną tkanką literacką, muzyczną i aktorską każdego dzieła scenicznego.

W ubiegłym roku Akademia Muzyczna i Opera Śląska wspólnie przygotowały świetnie przyjęty spektakl – „Rzekomą ogrodniczkę” W. A. Mozarta. Jakie efekty przyniosła studentom tamta produkcja?

Najpierw, jako widz, powiem, że to było świetne przedstawienie! A teraz dodam jako pedagog, że wpłynęło ono w rewalacyjny sposób na rozwój muzyczny i aktorski uczestników tego projektu. Spektakl był bardzo trudny, zwłaszcza w warstwie wymagań aktorskich, ale studenci świetnie poradzi sobie w wymiarze artystycznym i organizacyjnym. Do dzisiaj, rozmawiając z nimi słyszę, że był to dla nich krok milowy w rozwoju wokalnym, scenicznym, aktorskim oraz osobowościowym.

16 listopada studenci ponownie pojawią się na scenie Opery Śląskiej, tym razem we wznowieniu opery „Verbum nobile” Stanisława Moniuszki. Jak przebiegają przygotowania?

Zaplanowaliśmy, że w tym roku przedmiot „Opracowanie sceniczne partii operowych” będzie odbywał się w systemie projektowym, tak, aby stworzyć warunki łudząco przypominające pracę w operze nad przygotowaniem scenicznej realizacji dzieła operowego. „Verbum nobile” to jeden z projektów, nad którym obecnie pracujemy. Próby z gronem wyselekcjonowanych podczas koniecznego castingu wykonawców rozpoczęły się już na początku października. Za stronę muzyczną tego przedsięwzięcia odpowiada Tomasz Tokarczyk, na co dzień kierownik muzyczny Opery Krakowskiej, a reżyserem spektaklu jest Henryk Konwiński. Jako soliści, którym będzie towarzyszył akademicki zespół wokalny, wystąpią nasi studenci śpiewu solowego. Pracy więc mają sporo. Towarzyszyć im będzie Orkiestra Opery Śląskiej. Zapraszam serdecznie na premierę akademicką spektaklu, ale też na spotkanie, które odbędzie się dzień później w ramach cyklu „Porozmawiajmy o operze”. Wraz ze studentami będziemy wówczas gośćmi programu, pozostając do dyspozycji naszych drogich melomanów i życzliwych krytyków.

Czy rysują się dalsze plany współpracy?

Oczywiście! Chcemy na przykład powrócić do tradycji galowych koncertów w Operze Śląskiej z udziałem studentów. Mam nadzieję, że wszystkie nasze plany powiodą się, przynosząc nowe doświadczenia wokально-aktorskie studentom, poczucie wielkiej satysfakcji pedagogom i wszystkim osobom odpowiedzialnym za ową współpracę oraz, a może przede wszystkim, wiele artystycznych doznań i wzruszeń przyjaciołom Opery Śląskiej, bytomskim melomanom, wychowywanym od pokoleń przez najlepszych artystów scen polskich.

Dr hab. Ewa Biegas, prof. AM

sopran - jest absolwentką katowickiej Akademii Muzycznej w klasie prof. J. Ballarina oraz wiedeńskiego Uniwersytetu fur Musik und Darstellende Kunst w klasie prof. H. Łazarskiej.

Laureatka wielu prestiżowych międzynarodowych konkursów wokalnych oraz stypendystka Rządu Austrii, Szwajcarskiej Fundacji Thyll-Dur i Rządu Rzeczypospolitej Polskiej.

W 1999 roku zadebiutowała partią Lady Billows na deskach wiedeńskiej Studiobühne w operze „Albert Herring” B. Brittena. Współpracuje z wieloma teatrami operowymi w Polsce i za granicą, kreując pierwszoplanowe role wokalne. Wykonuje również muzykę oratoryjną, pojawiając się na estradach filharmonicznych. Ma w swoim repertuarze szeroki repertuar pieśniarski, który prezentuje podczas licznych koncertów kameralnych.

Od 2005 roku jest wykładowcą Akademii Muzycznej im. K. Szymanowskiego w Katowicach, pracując obecnie na stanowisku prof. AM.

Jej wychowankowie należą do krajowej i europejskiej czołówki młodej wokalistyki polskiej.



SŁOWO... STUDENCKIE

Regina Gowarzewska

Na afisz Opery Śląskiej powraca opera Stanisława Moniuszki „Verbum nobile”. Jej premiera miała miejsce w maju 2015 roku, wraz z baletem „Na kwatunku”.

Tym razem zobaczymy tylko jednoaktową operę, z tajemniczym podtytułem „Studenckie słowo urodzinowo”. Dzieje się tak, ponieważ spektakl przygotowywany jest w koprodukcji z Akademią Muzyczną im. Karola Szymanowskiego w Katowicach. Siły łączą więc dwie jubilatki, 75-letnia Opera i 90-letnia Akademia.

Ta opera komiczna opowiada o szlacheckim słowie, które niegdyś dali dwaj szlachcice, pan Serwacy i pan Marcin, że dzieci ich pobiorą się, gdy dorosną. Zuzia i Marcin nie znali się. Tymczasem przystojny młodzieniec (przedstawiający się jako

Stanisław) uległ wypadkowi. Zuzia pielęgnowała go troskliwie i młodzi zakochali się w sobie. Jednak jak fatum nad ich uczuciem zawisło słowo szlacheckie.

Całe szczęście, że... Co się jednak okazało, to można sprawdzić podczas premiery akademickiej 16 listopada, a potem jeszcze 17 i 21 listopada (21 listopada spektakl odbywa się w ramach „Studenckich czwartków”). Wystąpią jako soliści i zespół wokalny studenci Wydziału Wokalno-Aktorskiego Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach, a wraz z nimi – Orkiestra Opery Śląskiej. Kierownictwo muzyczne nad spektaklem sprawuje Tomasz Tokarczyk, reżyseria, inscenizacja i choreografia: Henryk Konwiński, współpraca muzyczna: Adam Mokrus, scenografia i kostiumy: Alicja Patyniak-Rogozińska.

STANISŁAW MONIUSZKO

VERBUM NOBILE

STUDENCKIE SŁOWO URODZINOWO

Moniuszko
200.
2019 ROKIEM
STANISŁAWA MONIUSZKI

90 lat
Akademia Muzyczna
im. Karola Szymanowskiego
w Katowicach

OPERA ŚLĄSKA
W BYTOMIU

75 LAT
muzycznych inspiracji

50 NUMERÓW OPERA *café* NA 10 LAT

Regina Gowarzewska

To była wczesna jesień 2009 roku, dziesięć lat temu. Byłam właśnie w Krakowie na ulicy Miodowej, gdy odebrałam telefon od ówczesnego dyrektora Opery Śląskiej, Tadeusza Serafina. - *Może pomyślimy o własnej gazecie?* – zapytał. Trafił z tym pytaniem w „dziesiątkę”. Właśnie rozstałam się z redakcją „Dziennika Zachodniego”, stawałam czoła nowym wyzwaniom w Filharmonii Śląskiej i... brakowało mi pisania. A to miało być to jeszcze pisanie o mojej ukochanej Operze Śląskiej, miejscu które mnie wychowało i ukształtowało. Tu przecież od najmłodszych lat oglądałam spektakle, poznawałam znakomitych artystów, dorastałam przy mojej wspaniałej Mamie, śpiewaczkze Stanisławie Marciniak-Gowarzewskiej.

Propozycja ta była jak prezent gwiazdkowy, tyle, że na początku jesieni. Pierwszy numer „Opera Café” pojawił się w styczniu 2010 roku. Poznawaliśmy w nim solistów Opery, przypominaliśmy postać wielkiego barytona Andrzeja Hiolskiego i zapowiadaliśmy niezwykle debiut. Pierwszy raz na scenie operowej miał pojawić się Andrzej Lampert, gwiazda soft rocka, ale wyedukowany w klasycznym śpiewie. Oczekiwaliśmy pojawienia się

tego utalentowanego wokalisty w partii Alfreda w „Traviacie” G. Verdiego. Cudownie, że ten artysta nadal jest z Operą Śląską i teraz właśnie przygotowuje się do roli Nemorina w „Napoju miłosnym” Gaetano Donizettiego.

50 numerów: rozmów, relacji, wspomnień zapowiedzi... ale przede wszystkim 50 spotkań z Czytelnikami. Cieszy mnie niezmiernie, gdy kolejne numery znikają z półek. Zmieniliśmy się. Od wydawnictwa czarno-białego (mieliśmy tylko jeden kolor dodatkowy, w którym mogliśmy wyróżniać tytuły), potem pojawiła się kolorowa okładka i wreszcie doszliśmy do obecnej formy. Dyrektor Łukasz Goik postanowił kontynuować wydawanie naszego dwumiesięcznika. Dziękuję jemu i wszystkim, którzy współpracowali przy powstawaniu „Opera Café” przez 50 numerów: fotografom, grafikom, autorom tekstów. Dziś wsparcie mam w dwóch wspaniałych koleżankach pracujących w Operze Śląskiej, Annie Włodarczak i Magdalenie Nowackiej-Goik. Z tą ostatnią pracowałam 10 lat temu w „Dzienniku Zachodnim”. Teraz połączyła nas Opera. Mam nadzieję, że przed nami kolejne, wspólne numery „Opera Café”.



REPERTUAR

> LISTOPAD 2019

03.11 / ND	MOC PRZEZNACZENIA	18:00	Bytom, Opera Śl.
07.11 / CZ	HALKA	11:00	Bytom, Opera Śl.
10. NOC TEATRÓW METROPOLII			
09.11 / SO	LA SERVA PADRONA – SŁUŻĄCA PANIĄ	17:00	Bytom, Sala koncertowa im. A. Didura
09.11 / SO	DON DESIDERIO	19:00	Bytom, Opera Śl.
10.11 / ND	SALON POEZJI I MUZYKI ANNY DYMNEJ	11:00	Bytom, Sala Koncertowa im. A. Didura
10.11 / ND	HALKA	18:00	Dąbrowa Górnicza, Pałac Kultury Zagłębia
15.11 / PT	GALA ARII BAROKOWYCH. VIVICA GENAUX & CAPELLA CRACOVENSIS	19:00	Bytom, Opera Śl.
16.11 / SO	PREMIERA AKADEMICKA VERBUM NOBILE Koprodukcja z Akademią Muzyczną im. K. Szymanowskiego w Katowicach	18:00	Bytom, Opera Śl.
17.11 / ND	OPERA BLISKO CIEBIE: POROZMAWIAJMY O OPERZE... GOŚCIE SPOTKANIA: Ewa Biegas, Henryk Konwiński, Tomasz Tokarczyk oraz studenci Akademii Muzycznej w Katowicach - realizatorzy premiery "Verbum nobile"	16:00	Bytom, Sala Koncertowa im. A. Didura
17.11 / ND	VERBUM NOBILE Koprodukcja z Akademią Muzyczną im. K. Szymanowskiego w Katowicach	18:00	Bytom, Opera Śl.
19.11 / WT	3 POWSTANIA DO POLSKI - LEKCJA HISTORYCZNA DLA MŁODZIEŻY	11:00	Bytom, Sala Koncertowa im. A. Didura
21.11 / CZ	VERBUM NOBILE Koprodukcja z Akademią Muzyczną im. K. Szymanowskiego w Katowicach	18:00	Bytom, Opera Śl.
23.11 / SO	DON KICHOT	18:00	Bytom, Opera Śl.
24.11 / ND	DON KICHOT	18:00	Bytom, Opera Śl.
25.11 / PN	MOC PRZEZNACZENIA	18:00	Katowice, Teatr Śląski
30.11 / SO	ROMEO I JULIA	18:00	Bytom, Opera Śl.

Dyrekcja zastrzega sobie możliwość wprowadzania zmian w repertuarze.

KASA BILETOWA W OPERZE ŚLĄSKIEJ

wtorek – sobota: 10.00 – 18.00

niedziela: 2 godziny przed spektaklem

telefon: 32 396 68 15, 32 396 68 77

e-mail: kasa@opera-slaska.pl

> GRUDZIEŃ 2019

01.12 / ND	OPERA BLISKO CIEBIE: POROZMAWIAJMY O OPERZE... GOŚCIE SPOTKANIA: Karolina Sofulak, reżyserka premiery „Napój miłosny”	16:00	Bytom, Sala Koncertowa im. A. Didura
02.12 / PN	DZIADEK DO ORZECHÓW	18:00	Katowice, Teatr Śląski
MIKOŁAJ W OPERZE			
06.12 / PT	DZIADEK DO ORZECHÓW	11:00	Bytom, Opera Śl.
06.12 / PT	DZIADEK DO ORZECHÓW	18:00	Bytom, Opera Śl.
08.12 / ND	SALON POEZJI I MUZYKI ANNY DYMNEJ	11:00	Bytom, Sala Koncertowa im. A. Didura
08.12 / ND	14. FESTIWAL GORCZYCKIEGO – KONCERT FINAŁOWY. Händel – Oratorium „Samson”	18:00	Bytom, Opera Śl.
08.12 / ND	TRAVIATA	18:00	Cieszyn, Teatr im. A. Mickiewicza
14.12 / SO	PREMIERA - NAPÓJ MIŁOSNY	18:00	Bytom, Opera Śl.
15.12 / ND	NAPÓJ MIŁOSNY	18:00	Bytom, Opera Śl.
17.12 / WT	DZIADEK DO ORZECHÓW	11:00	Bytom, Opera Śl.
19.12 / CZ	KONCERT BOŻONARODZENIOWY SZKOŁY BALETOWEJ	18:00	Bytom, Opera Śl.
21.12 / SO	NAPÓJ MIŁOSNY	18:00	Bytom, Opera Śl.
22.12 / ND	NAPÓJ MIŁOSNY	18:00	Bytom, Opera Śl.
26.12 / CZ	KONCERT KOŁĘD – Kołеды Świata	17:00	Bytom, Opera Śl.
28.12 / SO	KONCERT KOŁĘD – Kołеды Świata	17:00	Bytom, Opera Śl.
29.12 / ND	NAPÓJ MIŁOSNY	18:00	Bytom, Opera Śl.
31.12 / WT	SYLWESTER - NAPÓJ MIŁOSNY	18:00	Bytom, Opera Śl.
01.01 / ŚR	NOWY ROK - NAPÓJ MIŁOSNY	18:00	Bytom, Opera Śl.

KASA BILETOWA W TEATRZE ŚLĄSKIM

poniedziałek: 10.00 – 18.00

wtorek – sobota: 10.00 – 19.00

niedziela: 2 godziny przed spektaklem

telefon: 32 259 93 60, 32 258 72 51 wew. 203

e-mail: bow@teatrslaski.art.pl

Opera Śląska zaprasza



Niezapomnianych przeżyć, serdecznych spotkań w gronie rodziny i przyjaciół, spokoju, radości i ciepła w święta Bożego Narodzenia oraz wielu muzycznych wrażeń w nadchodzącym 2020 roku!

KOŁĘDY ŚWIATA

KONCERT KOŁĘD

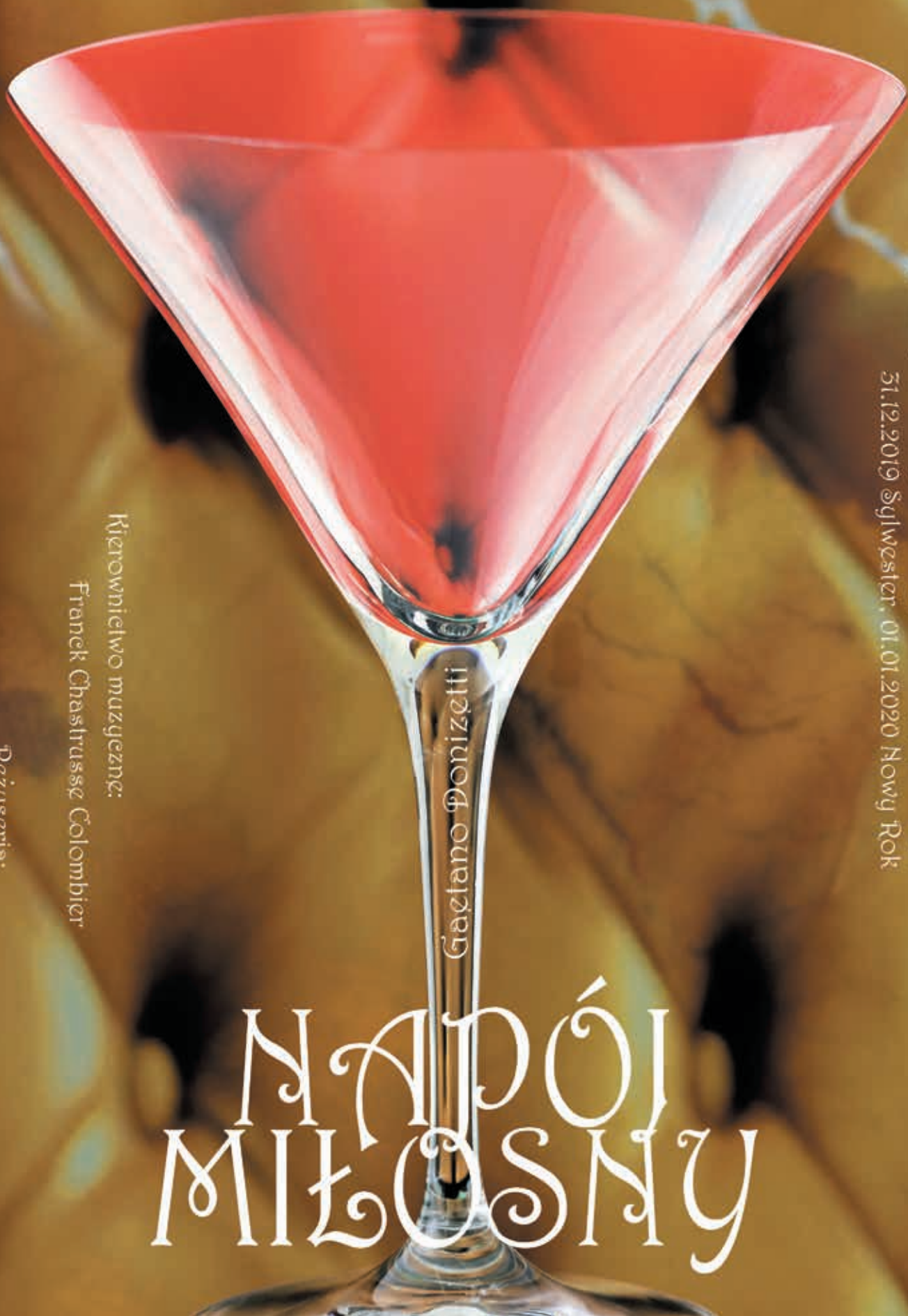
26.12 / godz. 17:00 | 28.12 / godz. 17:00

podróże z muzyką
i winem

Wyjazdy operowe
w sezonie 2019/2020

<p>Madryt 8-11 LISTOPADA 2019 Opera <i>Napój Miłosny</i> w Teatro Real Spektakl taneczny w Teatro de la Zarzuela</p>	<p>Wiedeń 29 STYCZNIA – 1 LUTEGO 2020 Opera <i>Otello</i> w Wiener Staatsoper Dwořak i Mendelssohn w Musikverein</p>
<p>Drezno 5-8 GRUDNIA 2019 Opera <i>Nabucco</i> w Semper Opera Czajkowski i Prokofiew w Dresdner Philharmonie</p>	<p>Petersburg MAJ 2020 Przedstawienie baletowe w Teatrze Maryjskim Koncert symfoniczny w Sali Koncertowej Maryjski</p>

Premiera: 14.12.2019



Kierownictwo muzyczne:

Franck Chastrussz Colombier

Reżyseria:

Karolina Šofalák

Spektakle: 15.12.2019, 21.12.2019, 22.12.2019, 29.12.2019,
31.12.2019 Sylwester, 01.01.2020 Nowy Rok

NADÓI MIŁOŚNY